

Wielki Post

2011

Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2011

**„Z Chrystusem jesteście pogrzebani w Chrzcie,
z Nim jesteście także wskrzeszeni” (por. Kol 2,12)**

Drodzy bracia i siostry,

Wielki Post, który prowadzi nas do świętowania Wielkiej Nocy, jest dla Kościoła drogocennym i ważnym okresem liturgicznym, dlatego z radością kieruję do was słowo, aby był on przeżywany z należnym zaangażowaniem. Wspólnota Kościoła, gorliwie trwająca w modlitwie i w czynnej miłości, wypatruje ostatecznego spotkania ze swym Oblubieńcem, gdy nadejdzie czas wiekuistej Paschy, intensyfikuje swoją drogę oczyszczenia w Duchu, aby z większą obfitością dostąpić w tajemnicy odkupienia nowego życia w Chrystusie Panu. (por. I Prefacja Wielkopostna).

1. To właśnie życie zostało nam już przekazane w dniu naszego Chrztu, gdy „stając się uczestnikami śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”, zaczęła się dla nas „radosna i zdumiewająca przygoda ucznia” (Homilia z dnia Chrztu Pańskiego, 10 stycznia 2010). Święty Paweł w swoich listach wielokrotnie kładzie nacisk na wyjątkową wspólnotę z Synem Bożym, która realizuje się w tym obmyciu. Fakt, że w większości przypadków Chrzest otrzymuje się w dzieciństwie, ukazuje, że chodzi o dar Boga: nikt poprzez własne siły nie zasługuje na życie wieczne. Miłosierdzie Boga, które gładzi grzech i pozwala przeżywać we własnej egzystencji „te same dążenia Chrystusa Jezusa” (Flp 2,5), darowane jest człowiekowi z czystej łaski.

Apostoł Narodów wyraża w Liście do Filipian sens transformacji, która dokonuje się wraz z udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, wskazując na jej cel: „abym mógł poznać Jego, moc Jego zmartwychwstania, udział w Jego cierpieniach, upodabniając się do Jego śmierci, w nadziei na osiągnięcie zmartwychwstania umarłych” (Flp 3,10-11). Chrzest nie jest więc rytym z przeszłości, ale spotkaniem

z Chrystusem, które kształtuje całe istnienie ochrzczonego, daje mu życie Boże i wzywa go do szczerego nawrócenia, sprawionego i podtrzymanego przez Łaskę, które prowadzi go do osiągnięcia dojrzałej postawy Chrystusa. Szczególny związek łączy Chrzest z Wielkim Postem, jako czasem dobrym do przeżycia zbawiającej Łaski. Ojcowie Soboru Watykańskiego II wezwali wszystkich Pasterzy Kościoła do używania „obficie elementów chrzcielnych właściwych dla liturgii wielkopostnej” (Konstytucja Sacrosanctum Concilium, 109). W istocie, Kościół od zawsze łączy Wigilię Paschalną z celebracją Chrztu: w tym sakramencie realizuje się owa wielka tajemnica, przez którą człowiek umiera dla grzechu, uzyskuje udział w nowym życiu w Zmartwychwstałym Chrystusie i otrzymuje tego samego Ducha Bożego, który wskrzesił Chrystusa z martwych (por. Rz 8,11). Ten darmowy dar powinien być zawsze

w nas ożywiany, a Wielki Post daje nam drogę analogiczną do katechumenatu, który dla chrześcijan starożytnego Kościoła, podobnie jak dla katechumenów dzisiejszych, jest niezastąpioną szkołą wiary i życia chrześcijańskiego: oni naprawdę przeżywają Chrztę jako akt decydujący dla całej ich egzystencji.

2. Aby wejść na poważnie na drogę wiodącą do Wielkiej Nocy i przygotować się do świętowania Zmartwychwstania Pańskiego – najradośniejszego i najuroczystsze święta całego roku liturgicznego – cóż może być bardziej stosowne, niż pozwolić się prowadzić Słowu Bożemu? Dlatego Kościół, w tekstach ewangelicznych kolejnych niedziel Wielkiego Postu, prowadzi nas do szczególnie intensywnego spotkania z Panem, zapraszając nas do przebiegnięcia na nowo etapów chrześcijańskiego wtajemniczenia: dla katechumenów w perspektywie otrzymania sakramentu odrodzenia, dla ochrzczonych w perspektywie nowych i decydujących kroków w naśladowaniu Chrystusa i w jeszcze głębszym darze dla Niego.

Pierwsza niedziela wielkopostnej drogi ukazuje naszą sytuację człowieka na tej ziemi. Zwycięska walka z pokusami, która rozpoczyna misję Jezusa, jest zaproszeniem do uświadomienia sobie własnej ułomności, aby przyjąć Łaskę, która uwalnia z grzechu i wlewa nową siłę w Chrystusie jako drodze, prawdzie i życiu (por. Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych, n. 25). Jest stanowczym wezwaniem by przypomnieć, jak wiara chrześcijańska implikuje, na wzór Chrystusa i w jedności z Nim, walkę „z władcami tego świata pogrążonego w ciemnościach” (Ef 6,12), w którym diabeł działa i nie ustaje, także i dzisiaj, w kuszeniu człowieka, który chce zbliżyć się do Pana: Chrystus wychodzi z niej zwycięski, aby otworzyć nasze serce na nadzieję i prowadzić nas do zwyciężania pokus zła.

Ewangelia o Przemienieniu Pańskim stawia przed naszymi oczami chwałę Chrystusa, która antycypuje zmartwychwstanie i która zwiastuje przebóstwienie człowieka. Wspólnota chrześcijańska uświadamia sobie, że jest prowadzona, jak apostołowie Piotr, Jakub i Jan, „osobno, na wysoką górę” (Mt 17,1), aby przyjąć na nowo w Chrystusie, jako synowie w Synu, dar Łaski Bożej: „To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem. Słuchajcie Go” (w. 5). Jest to zaproszenie do oddalenia się od codziennego szumu, aby zanurzyć się w obecności Boga: On chce przekazać nam każdego dnia słowo, które przenika do głębin naszego ducha, gdzie rozróżnia dobro od zła (por. Hbr 4,12) i umacnia wolę pójścia za Panem.

Prośba Jezusa do Samarytanki: „Daj mi pić” (J 4,7), która przekazana zostaje w liturgii trzeciej niedzieli, wyraża uczucie Boga do każdego człowieka i pragnie wzbudzić w naszym sercu pragnienie daru „wody, który tryska ku życiu wiecznemu” (w. 14): jest to dar Ducha Świętego, który czyni z chrześcijan „prawdziwych czcicieli”, którzy modlą się do Ojca „w duchu i prawdzie” (w. 23). Tylko ta woda może ugasić nasze pragnienie dobra, prawdy i piękna! Tylko ta woda, dana nam przez Syna, nawadnia pustynie niespokojnej i nienasyconej duszy, dopóki ta „nie spocznie w Bogu”, zgodnie ze słynnymi słowami świętego Augustyna.

„Niedziela niewidomego od urodzenia” ukazuje Chrystusa jako światłość świata. Ewangelia stawia każdemu z nas pytanie: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” „Wierzę, Panie!” (J 9,35.38), stwierdza z radością niewidomy od urodzenia, stając się głosem każdego wierzącego. Cud uzdrowienia jest znakiem, że Chrystus, razem ze wzrokiem, pragnie otworzyć nasze spojrzenie wewnętrzne, aby nasza wiara stawiała się coraz głębsza i abyśmy mogli rozpoznać w Nim naszego jedyne Zbawiciela. On rozświetla wszystkie ciemności życia i prowadzi człowieka do życia jako „syn światłości”.

Gdy piątej niedzieli zostaje nam ogłoszone wskrzeszenie Łazarza, jesteśmy postawieni przed ostatnią tajemnicą naszej egzystencji: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem... Wierzysz w to?” (J 11,25-26). Dla wspólnoty chrześcijańskiej jest to moment szczerego złożenia, wraz z Martą, całej nadziei w Jezusie z Nazaretu: „Tak, Panie, ja wierzę, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który przychodzi na świat” (w. 27). Współdziałając z Chrystusem w tym życiu przygotowuje nas do pokonania granicy śmierci, aby żyć bez końca w Nim. Wiara w zmartwychwstanie umarłych i nadzieja na życie wieczne otwierają nasze spojrzenie na ostateczny sens naszej egzystencji: Bóg stworzył człowieka dla zmartwychwstania i dla życia, i ta prawda nadaje autentyczny i definitywny wymiar ludzkiej historii, ich życiu osobistemu i ich życiu społecznemu, kulturze, polityce, ekonomii. Pozbawiony światła wiary cały wszechświat zostaje zamknięty w grobie bez przyszłości, bez nadziei.

Wielkopostna droga znajduje swoje spełnienie w Triduum Paschalnym, szczególnie Wielkiej Wigilii Świętej Nocy: odnawiając przyrzeczenia chrzcielne, ponownie wyznajemy, że Chrystus jest Panem naszego życia, tego życia, które Bóg nam podarował, gdy zostaliśmy odrodzeni „z wody i z Ducha Świętego”, i potwierdzamy nasze mocne postanowienie, by odpowiadać działaniu Łaski, aby stawać się Jego uczniami.

3. Nasze zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa przez Sakrament Chrztu każdego dnia nas pobudza, by uwolnić nasze serce od ciężaru rzeczy materialnych, od egoistycznego przywiązania do „ziemi”, które nas zubaża i które przeszkadza nam w byciu dyspozycyjnymi i otwartymi na Boga i na bliźniego. W Chrystusie Bóg objawił się jako Miłość (por. 1 J 4,7-10). Krzyż Chrystusa, „słowo Krzyża” objawia zbawczą moc Boga (por. 1 Kor 1,18), która się daje, aby wywyższyć człowieka i przynieść mu zbawienie: miłość w jej najbardziej radykalnej formie (por. Enc. Deus caritas est, 12). Poprzez tradycyjne praktyki postu, jałmużny i modlitwy, wyrazy zaangażowania w nawrócenie, Wielki Post uczy żyć w świecie coraz bardziej radykalną miłością Chrystusa.

Post, który może mieć różne motywacje, nabiera dla chrześcijanina znaczenia głęboko religijnego: czyniąc nasz stół uboższym, uczymy się pokonywać egoizm, aby żyć w logice daru i miłości; znosząc pozbawienie czegoś – i to nie tylko zbytecznego – uczymy się odwracać spojrzenie od naszego „ja”, aby odkryć Kogoś obok nas i rozpoznać Boga w obliczach tylu naszych braci. Dla chrześcijanina post nie powoduje zamknięcia się, ale otwiera bardziej na Boga i na potrzeby ludzi, a także sprawia, że miłość do Boga staje się także miłością do bliźniego (por. Mk 12,31).

Na naszej drodze znajdujemy się przed pokusą posiadania, chciwością pieniędzy, która usidla prymat Boga w naszym życiu. Żądza posiadania prowokuje przemoc, nadużycia władzy i śmierć; dlatego Kościół, szczególnie w czasie wielkopostnym, wzywa do praktykowania jałmużny, to znaczy zdolności do dzielenia się. Natomiast bałwochwalcze służenie dobrom materialnym nie tylko oddala od drugiej osoby, ale odziera człowieka, czyni go nieszczęśliwym, łudzi go, nie urzeczywistniając tego, co obiecuje, ponieważ umieszcza rzeczy materialne na miejscu Boga, jedyne źródła życia. Jak pojąć ojcowską dobroć Boga, jeśli serce jest pełne siebie samego i swoich własnych projektów, którymi łudzimy się, że możemy zapewnić sobie bezpieczną przyszłość? Pokusa polega na myśleniu tak, jak bogacz w przypowieści: „Duszo moja, do twej dyspozycji masz wiele dóbr na wiele lat...” Znamy osąd Pana: „Głupcze, tej właśnie nocy zażądają od ciebie twojego życia...” (Łk 12,19-20). Praktykowanie jałmużny jest wezwaniem do prymatu Boga i do uwagi skierowanej na bliźniego, aby na nowo odkryć naszego dobrego Ojca i przyjąć Jego miłosierdzie.

W całym okresie wielkopostnym Kościół daje nam ze szczególną obfitością Słowo Boże. Rozważając i przyjmując je, aby żyć nim na co dzień, uczymy się drogocennej i niezastąpionej formy modlitwy, ponieważ uważne słuchanie Boga, który stale mówi do naszego serca, karmi drogą wiary, którą rozpoczęliśmy w dniu Chrztu. Modlitwa pozwala nam również zdobyć nowe pojęcie czasu: w istocie, bez perspektywy wieczności i transcendencji, odmierza on po prostu nasze kroki w stronę horyzontu, który nie ma przyszłości. W modlitwie znajdujemy natomiast czas dla Boga, by poznać, że „Jego słowa nie przeminą” (por. Mk 13,31), by wejść w tę intymną wspólnotę z Nim, „której nikt nie będzie mógł nam odebrać” (por. J 16,22) i która otwiera nas na nadzieję, która nie zwodzi, na życie wieczne.

Podsumowując, wielkopostna droga, na której jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Tajemnicy Krzyża, polega na „upodobnieniu się do śmierci Chrystusa” (Flp 3,10), aby przeżyć głębokie nawrócenie naszego życia: pozwolić się przemienić przez działanie Ducha Świętego, jak święty Paweł na drodze do Damaszku; ukierunkować w zdecydowany sposób naszą egzystencję według woli Boga; uwolnić się od naszego egoizmu, pokonując instynkt panowania nad innymi i otwierając się na miłość Chrystusa. Okres wielkopostny jest dogodnym momentem, aby na nowo uznać naszą słabość, przyjąć, ze szczerą rewizją życia, odnawiającą Łaskę Sakramentu Pokuty i podążać w zdecydowany sposób w stronę Chrystusa.

Drodzy bracia i siostry, poprzez osobowe spotkanie z naszym Odkupicielem oraz przez post, modlitwę i jałmużnę, droga nawrócenia w kierunku Wielkiej Nocy prowadzi nas do odkrycia na nowo naszego Chrztu. Odnawiamy w tym Wielkim Poście przyjmowanie Łaski, którą Bóg dał nam w owym momencie, aby oświecała i prowadziła wszystkie nasze działania. Jesteśmy powołani, by przeżywać każdego dnia to, co ten Sakrament oznacza i realizuje, w coraz hojniejszym i autentycznym naśladowaniu Chrystusa. W tej naszej drodze zawierzamy nas samych Dziewicy Maryi, która zrodziła Słowo Boże w wierze i w ciele, aby zanurzyć się jak Ona w śmierci i zmartwychwstaniu jej Syn Jezusa i aby mieć żyć wieczne.

BENEDICTUS PP XVI

Metropolita Przemyski Arcybiskup Józef Michalik



„ Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię

Fragmety z listów Pasterskich

1994 r.

Tylko jeden okres roku kościelnego nazywa się wielki - to Wielki Post. Trwa on 40 dni, tyle samo co okres postu Pana Jezusa na pustyni... .. Co uczynić, abyśmy po 40 dniach naszego postu mogli powiedzieć, że i dla nas bliższe jest Królestwo Boże, że nawróciliśmy się i wierzymy w Ewangelię?

Są dwie zasadnicze drogi do tego celu: potrzeba naszego ludzkiego wysiłku, aby otworzyć swoje serce oraz pomocy Bożej, bo człowiek jest w swej istocie nierozłącznie związany z Bogiem... Rodzi się pytanie, jak utrwalić Królestwo Boże w nas samych i wśród innych ludzi? Według wiary chrześcijańskiej człowiek jest wolny w wyborze dobra i zła i odpowiada za każdy dokonany wybór, ale tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru (Jan Paweł II, Wystąpienie na Kongresie moralistów, 10 IV 1986 r.). Odszukanie prawdziwego, a nie tylko pozornego dobra, jest dla nas podstawową sprawą...

... Odszukanie Prawdy jest sprawą podstawową. Nie dać się wciągnąć w manipulacje i kłamstwa to bardzo ważne w walce ze światem, z szatanem i z samym sobą. Prawdy nie wolno odłączyć od życia, bo ono sprawdza prawdę. Kiedy ludzie przekonają się do prawdy, pójdą za nią, nawet jeśli to się wiąże z trudnościami, bo człowiek woli „światło od ciemności”, bo człowiek nie lubi, kiedy go oszukują. Przykładem na to, że ludzie są lepsi niż myślimy, jest dla mnie prowadzona w ostatnich latach walka o życie każdego poczętego dziecka. Okazuje się, że warto było mówić prawdę, aby nawet w trudnych sytuacjach pomóc człowiekowi we właściwym wyborze. Statystyka Ministerstwa Zdrowia podała, że w ostatnich latach zmniejszyła się liczba zabójstw dzieci poczętych i jeśli w roku 1988 było w Polsce zarejestrowanych 105.333 aborcji, to w roku 1991 liczba ta zmniejszyła się do 30.878, a w roku 1993 było 244 aborcje dokonane oficjalnie (Por. „Polityka”, 22. I 1994, s. 24.)...

... Ludziom trzeba pomagać w poznawaniu prawdy i w wyborze dobra, ukazywać jak pokonywać trudności w zachowaniu prawa Bożego, a nie jak „obchodzić” albo przekreślić to prawo...

... Niepokojącym przejawem dzisiejszego lęku przed prawdą jest sztucznie podsycany w Polsce antyklerykalizm oraz podziemna, a coraz częściej zauważalna w prasie, walka z autorytetem Kościoła i Ojca Świętego. Wmawia się ludziom rzekome bogactwo Kościoła, który przecież żyje z ofiar coraz biedniejszych wiernych. Kapłanom narzuca się coraz większe podatki (ostatnio podniesione o 300%!), których duża część naszych księży, zwłaszcza w parafiach małych (np. bieszczadzkich) nie będzie mogła zapłacić...

... Ludziom i światu potrzebne są autentyczne autorytety, konieczni są prawdziwi nauczyciele moralności i prawdy. Takim nauczycielem narodów i sumień jest niewątpliwie Jan Paweł II. Są nimi biskupi i kapłani. Ich głos staje się jednak niewygodny dla „synów ciemności” i dlatego wymierza się w nich strzały, a gdy nie da się ich przestraszyć ani wyeliminować, podejmowane są próby osłabienia autorytetu Kościoła przez fałszywe oskarżenia.

... Nasz post dąży do wzmocnienia woli, poprzez opanowanie łakomstwa, wyrzeczenie się pokarmu czy złego wyboru, bo jest to warunek rozwoju charakteru i wzmocnienia ducha, jest to warunek zbliżenia się do naszego Nauczyciela. Ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniaami (Ga 5, 14). Okres Wielkiego

Postu poprzedzony jest w naszych parafiach Tygodniem Trzeźwości. Naprawdę to niezwykle ważna sprawa. Wiele krajów wschodnich i Polska tonie w alkoholizmie. Naród zginie, jeśli nie obudzi w sobie woli życia, jeśli nie zrodzi proroków wytykających grzechy i głoszących trzeźwość własnym czynem, abstynencją zrodzoną z modlitwy i miłości...

... Jednocześnie z radością stwierdzam, bo widzę to na co dzień, że rośnie rzesza kapłanów, zakonników i młodzieży żyjącej w całkowitej abstynencji i trzeźwości...

... Nawrócenie nie jest procesem łatwym dla nikogo. Zakłada bowiem zerwanie z dotychczasową drogą. Odwrócenie od niewłaściwego myślenia i zerwanie ze złym postępowaniem jest areną wewnętrznej walki ducha i ciała, sumienia prześwieconego wiarą i pokusy szatana. Jeśli potrafimy poskromić swe ciało i wziąć je w niewolę (por. 1 Kor 9, 27) zaznamy radosnego odkrycia, na czym polega prawdziwa wolność dzieci Bożych, na czym polega radość pełnego, zharmonizowanego człowieczeństwa. Okazji do przewycięzania siebie samego, swego duchowego lenistwa czy odcięcia się od zła jest wiele i to na co dzień. Warto zwrócić szczególną uwagę na każdy piątek w roku. Jest to dzień śmierci Pana Jezusa na krzyżu. Chrześcijanie od początku pamiętali, aby w tym dniu jednoczyć się w modlitwie, we współczuciu i miłości do Chrystusa. Pamiętajmy, że w każdy piątek powstrzymujemy się od pokarmów mięsnych, rozważamy Mękę Chrystusa, a w Wielkim Poście modlimy się na Drodze Krzyżowej. Uczmy się oczyszczać nasze oczy i nasze myśli odmawiając sobie oglądania programów TV, zwłaszcza tych „lekkich”, rozrywkowych - niech nie rozpraszają naszego modlitewnego skupienia skoncentrowanego na sprawie ważniejszej, jaką jest cierpienie i śmierć Chrystusa za grzechy człowieka...

... Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię (por. Mk 1,15) - zachęca Chrystus. Nawrócenia nie powinno się odłączać od wiary. Wiara prowadzi nas do głębszej motywacji, pokazuje dlaczego warto zmienić nasze myślenie, przestawić pragnienia i zacząć lepsze, piękniejsze życie. Chrześcijanin nie może odłączać życia obecnego, odłączać tegorocznego Wielkiego Postu, oczekiwania na Święta Zmartwychwstania, od życia wiecznego. Są to bowiem etapy, w których uczestniczę ja - ten sam człowiek złożony z ciała i duszy, odkupiony przez Chrystusa i z Nim wypracowujący nadzieję zbawienia. Warto podjąć wysiłek, kolejną próbę walki ze złem w sobie samym...

... Drodzy Bracia i Siostry! Nie bójmy się własnego ciała ani własnego ducha, nie bójmy się Chrystusa. Pamiętajmy, że Chrystus poddał się pokusie szatana i zwyciężył, umarł za nas, wziął na Siebie nasze grzechy. On chce przebaczać, jest gotów przebaczać wielokrotnie, jeśli prosimy Go o pomoc w nawróceniu, jeśli próbujemy z Nim powstać do nowego życia. Przyjdzie moment, może nawet sam nie zauważysz kiedy, a staniesz się radosny zwycięstwem nad własnym ciałem i jego słabościami..... Umocnienie i siły do naszych zadań czerpać będziemy z wielkopostnej modlitwy z Gorzkich Żalów i Drogi Krzyżowej, pogłębimy wiarę podczas nauk rekolekcyjnych i w szczerej spowiedzi wielkanocnej.

1999 r.

... Dziękujemy więc Bogu za kolejny czas łaski dany nam w tym roku. Rozważanie męki Pana Jezusa, rekolekcje, spowiedź, czyny pokutne i wyrzeczenia otworzą nas wewnętrznie na dary Bożego miłosierdzia. Strzeżcie się tylko, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli (Mt 6, 1). Uczynki dobre, wykonane dyskretnie, aby

pomóc potrzebującemu i biednemu nagrodzi Pan. Nagrodzi też szczerą modlitwę skruszonego i miłującego serca. W książce Anny Lindbergh „Zrywa się wiatr”, opisującej pogmatwane ludzkie losy, znajdujemy scenę próby wystartowania samolotu, który w latach autorki był szczytowym osiągnięciem ludzkiego umysłu. Pojawiają się problemy ze startem, bo samolot był za ciężki. Wystarczyłby zręcznemu pilotowi jeden podmuch wiatru od morza, a zdołałby poderwać maszynę. Jednak wiatru nie ma. Wtedy podróżnicy decydują się ponieść ofiarę. Odciażają samolot z żywności, drobiazgów potrzebnych w czasie lotu, najmniej potrzebnych części zamiennych. Próbuje znowu wystartować, znowu bez skutku, a oni za każdym razem decydują coś jeszcze poświęcić. W ich pokoju piętzą się teraz na podłodze kolejne przedmioty, których się kolejno z bólem wyrzekają, obliczają żałośnie gramy.... Taki wysiłek proponuje na czas postu Kościół swoim wiernym. Pozbywanie się balastu uwikłań, wad, jest konieczne aby wznieść się ku górom człowieczeństwa, gdzie znajduje się spełnienie pragnień ludzkiego, niespokojnego serca.

2001 r.

Na początku Wielkiego Postu posypaliśmy głowy popiołem, prochem ziemi, która kiedyś przyjmie nasze ciało! Ten prosty gest potrzebny był, aby nabyć ducha oczyszczającej pokory, bo tylko wtedy człowiek staje się zdolny przyjąć i zrozumieć Ewangelię oraz dostosować do niej swoje życie.

W I Niedzielę Wielkiego Postu słuchamy relacji o dziwnym wydarzeniu – kuszeniu Jezusa przez diabła. Uświadamia to nam, że nikt nie jest wolny od tej próby, nawet Boży Syn.

To pierwsze przesłanie: szatan i do nas ma dostęp, może kusić na różne sposoby, podsuwać propozycje, których nie zamierza wypełnić, ofiarować dary, których nie jest właścicielem. Zauważcie jednak, że opis kuszenia Jezusa zaczyna się od zdania: *Jezus pełen Ducha Świętego powrócił z Jordanu* (Łk 4,1), a pamiętamy przecież, że wtedy przyjął chrzest od św. Jana. Temu spotkaniu dwóch niezwykłych ludzi Duch Święty nadał szczególne znaczenie: objawił Bóstwo Jezusa i nappełnił Go swoją obecnością. Odtąd nieskuteczne okażą się wszelkie zakusy szatana. Jezus na pustyni tylko pozornie był sam, w rzeczywistości przebywał w zjednoczeniu z Ojcem i Duchem Świętym. Podobnie – od momentu zmartwychwstania Chrystusa – każdy człowiek zwycięży pokusy ducha złego jeśli będzie nappełniony Duchem Świętym.

Bracia i Siostry, nie bójcie się szatana. Lęk przed szatanem rodzi ludzi przeżywających wiarę na sposób melancholijny, mało dynamiczny, lub też gromadzi ich pod sztandarami fantastów, idących na jego usługi. Chrześcijanin świadomy dramaturgii misterium Golgoty, a szczególnie mocy poranka Zmartwychwstania jest świadomy, że w tym momencie szatan przegrał ostatecznie, Jezus go oddalił na pustyni a moc jego złamał całkowicie przez śmierć na Krzyżu. Oczywiście, człowiek nie został pozbawiony wolnej woli i niejednokrotnie „eksperymentuje” paktowanie z diabłem. Ciężko za to potem płaci on sam, inni ludzie i cały Kościół. Królestwo szatana rozpoczęło się od grzechu Adama, naszego praojca, ale skończyło się z przyjściem Jezusa. Szatan przegrywa, ale nie rezygnuje, próbuje niejako *nadgryźć* Królestwo Chrystusa, które jest w nas, próbuje zneutralizować ewangelię miłości. Rozpoczynamy Wielki Post, trwa on 40 dni – tyle ile spędził Jezus na pustyni. Skorzystajmy z doświadczenia Jezusa, aby rozeznawać nasze pokusy i pokusy, którym poddawany jest dzisiaj Kościół oraz świat...

Zmęczenie, zniechęcenie, egoizm, nieuporządkowane pragnienia mają ścisły związek z naszą wiarą, z wewnętrznym przekonaniem, z wizją naszego życia na ziemi i w wieczności. Dekalog – zwerbalizowane przez Boga prawo naturalne obowiązuje wszystkich ludzi,

porządkuje i obiektywizuje myślenie, dają wizję mądrości i wiedzy każdemu człowiekowi niezależnie od wiary i religii. Dlatego wszyscy ludzie mają obowiązek kierować się sumieniem a czytając ewangelię, mogą się dowiedzieć co o realizowaniu życia mówił Jezus. Świat jest dziełem Boga i ilekroć o tym zapomina redukuje swoją godność, zaciemnia tożsamość. Bóg i dzisiaj podtrzymuje świat w istnieniu, otwiera nieoczekiwane perspektywy, ujawnia tajemnice natury, czeka na nawrócenie, stwarza ku temu okazje. Niestety, obserwujemy dziś nadprodukcję fałszywych ideologii i fałszywych ideałów. Wyrazem ich jest legalizacja zjawisk i zachowań najbardziej niehumanitarnych takich jak aborcja czy eutanazja, skandale seksualne czy molestowanie dzieci, poniżające rozrywki, morderstwa i inne. Prawdziwie niepokojące jest to, że ludzie przestają mieć szacunek do samych siebie. Godność i honor tracą konkretne osoby a z nimi tracą go uniwersytety, partie i ugrupowania kulturalne...

Droży Bracia i Siostry, Pan Jezus mówił o Bogu Ojcu, otworzył drogę zbawienia, ale też ujawnił podstęp szatana. Założone przez Chrystusa *chrześcijaństwo nie jest czystą nauką, ani teorią na temat tego, co było i co będzie z duszą człowieka, ale jest świadectwem rzeczywistego wydarzenia, mającego wpływ na całe życie człowieka* (L. Wittgenstein). Chrystus jest Bogiem, którego chrześcijanin przez wiarę spotkał i swoje życie stara się stosować do Niego. Wielki Post to czas szczególnie intensywnego *treningu*, aby przeżywać nasze życie po chrześcijańsku. Centralnym tematem jest nawrócenie. Mamy 40 dni na to, aby coś lepszego dokonało się w naszym życiu, aby coś się zmieniło. Diabeł kusi Jezusa, chce Go odłączyć od Ojca, pozyskać dla siebie. O to samo chodzi mu ilekroć kusi nas. Chce osłabić naszą wiarę, oddzielić od Boga i Kościoła. Reszta pójdzie łatwo. Każdy szczegół będzie tu ważny, będzie jednoczył lub oddzielał od Jezusa...

... Rok bieżący jest w naszej archidiecezji Rokiem Biblii i miłosierdzia, życzliwości, wiary czynnej albo wiary wzrastającej przez czyny... Niech częsta lektura Słów Jezusa będzie także wyrazem wyznania, że staramy się, aby Bóg był Panem naszych myśli i pragnień...

Jan Paweł II w najnowszym dokumencie *Na początku nowego tysiąclecia* przypomina, że katolicy powinni wypływać na głębię wiary, sięgać po świętość, bo jedynie ona: *okazała się rzeczywistością, która lepiej niż cokolwiek innego wyraża tajemnicę Kościoła* (nr 7). Chrześcijaństwa nie da się zamknąć tylko do tradycji, kultury, czy przeżycia estetycznego. Ono prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, otwiera perspektywę transcendencji, nieskończoności, zbawienia, które zaczynamy realizować już tu na ziemi. Skuteczne działania chrześcijan mają początek w kontemplacji Chrystusa. Powinniśmy umieć Go dostrzec przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On się utożsamiał: z potrzebującymi pomocy, cierpiącymi i biednymi: *Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść...* (Mt 25,35)...

2003 r.

... Chrześcijanin to ten, który wierzy w Chrystusa i całym sercem Go naśladuje. Rozpocznijmy przeto 40-dniowe naśladowanie Pana...

Jezus na pustyni przez 40 dni żywił się Słowem Bożym i my sięgajmy przez okres naszego postu po Pismo święte. Czytajmy je wielokrotnie, medytujmy i odkrywajmy obecność Jezusa w Słowie Objawionym (por. KL, 7)...

Cały Wielki Post jest wzruszającym, pełnym wdzięczności wychwalaniem dobroci Boga, Który przez Rany Ukrzyżowanego Zbawiciela wzywa nas do nawrócenia. Niech zatem stanie się dla nas czasem powrotu, przemiany, spowiedzi świętej i pokuty. Niech smutek

i niepokój sumienia zamienią się w radość, że to sam Pan odpuszcza mój grzech i przynosi pokój przez zjednoczenie z Nim w Komunii świętej.

Pokuta i modlitwa – oto konkretny, twórczy program rekolekcji całego Kościoła, który rozpoczęliśmy posypaniem głów popiołem...

... Kolejna ważna sprawa, przed którą stanie niebawem cała Polska, a również nasz region, to przemiany prawno-społeczne związane z nowymi strukturami w Europie oraz referendum unijne, które wkrótce czeka nas wszystkich.

Zainteresowanie Wspólnotą Europejską trwa od wielu lat... Z niepokojem patrzę od lat na szeroko rozprzestrzenioną prywatę i nieuczciwość widzialną nawet w najwyższych sferach rządowych i prasowych, czego przykładem jest nagłaśniana ostatnio afera przekupstwa wokół środków przekazu. Może uzdrowieniem będzie wejście do struktur europejskich – nie wiem? Może integracja europejska stanie się twórczą szansą kulturową także dla Polski. Na pewno ważne jest, abyśmy do wszystkich ludzi i narodów szli w prawdzie i z uczciwością, dając oznaki dobrego wychowania, pracowitości i żywej, odważnej wiary, mocniejszej niż wszystkie pokusy tego świata.

Jedność jest niewątpliwie wartością większą niż podział, ale trwałe zjednoczenie może się dokonywać na trwałych zasadach etycznych jak sprawiedliwość, równość i szacunek do partnerów. Budowanie jedności nie może odbywać się z krzywdą dla słabszych. Osobiście jestem za jednością umotywowaną teologicznie, bo zalecił ją na Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus (J 17,11), i za jednością między ludźmi, narodami i państwami, ale boję się jedności sztucznej, pozornej, budowanej na woli silniejszego, bogatszego czy sprytniejszego. Jeśli w nowych strukturach nie będzie miejsca dla Boga i Jego przykazań, jeśli nowa Europa nie chce zagwarantować prawa do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, albo prawa do obecności wiary, religii i Kościoła w życiu publicznym, to boję się takiej Europy i widzę, że tam nie ma miejsca i dla mnie. Ludzie takiej Europy, która nie chce zadeklarować szacunku wobec Boga i Jego praw, dają dowód pychy i niebezpiecznej zarozumiałości, burząc granice nieprzekraczalne, które wyznaczył nam, ludziom, Bóg.

Sprawy tego rzędu, o których mówię, są sprawami sumienia i głosowanie w referendum unijnym będzie nie tylko wyborem struktur politycznych czy ekonomicznych ważnych dla przyszłości Polski, ale też stanie się wyrazem naszej odpowiedzialności za porządek moralny w przyszłej Europie. Zarówno wejście do Unii Europejskiej jak i pozostanie poza jej strukturami nie zwolni nas od trudu i wysiłku budowania przyszłości na podstawach moralnych i na wierności sumieniu w każdej sytuacji...

2004

Wielki Post można nazwać świętym czasem nawrócenia, bowiem przez posypanie głów popiołem, powstrzymanie się od zabaw, poprzez modlitwę i podjęcie jakiegoś umartwienia próbujemy przyjąć zalecenia Ewangelii i ożywić w sobie wiarę w życie przyszłe, mające ściśle powiązanie z naszym życiem obecnym. Ludzie dzisiaj nie chcą wierzyć w istnienie szatana, pomijają jego realny wpływ i dlatego upadają nie dostrzegwszy pokus. Zauważmy, że Pan Jezus także doświadczył kuszenia szatana. Były to trzy pokusy podobne do naszych: najpierw pokusa łatwego chleba, potem usunięcia Boga, a następnie pokusa próżności (por. Łk 4,1 n). Charakterystyczne są zwycięskie odpowiedzi Pana Jezusa, które warto zapamiętać i przyjąć za własne. Czas wielkopostny dzięki modlitwie i pokucie może stać się i dla nas okazją do odnowienia i zwycięstwa nad sobą i szatanem. Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa czy bolesne tajemnice Różańca pomogą wejść w atmosferę Męki Pańskiej, a dobra modlitwa i Komunia św. pogłębi i ożywi wiarę, która przemówi przez czyny.

Chciałbym dzisiejszy list poświęcić refleksji nad miłosierdziem chrześcijańskim, o którym tak często się ostatnio mówi, a pod które podszywają się niejednokrotnie różni „działacze”, organizując parady i „święteczne orkiestry”...

Myślę, że najpierw warto przypomnieć katechizmowe uczynki miłosierdzia, które dawniej wymienialiśmy w codziennym pacierzu. Dzisiaj już tylko nieliczni potrafiliby je wyliczyć. A przecież warto je znać na pamięć, warto na nich opierać swoją wizję chrześcijańskiej miłości bliźniego, prowadzącą do zbawienia. Oto uczynki uwzględniające potrzeby ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych odwiedzać, umarłych grzebać.

Są jeszcze uczynki miłosierne co do duszy: grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.

Jak widzimy, chrześcijańska wizja miłosierdzia jest bardzo szeroka i uwzględnia liczne aspekty trudności życiowych, wskazując jak pomóc człowiekowi w przetrwaniu trudnej sytuacji. Podając chleb głodnemu lub odwiedzając chorego nie powinniśmy pomijać troski o jego zbawienie, winniśmy uruchomić całą naszą inteligencję, aby w pokorze (bo sami jesteśmy grzeszni) i z miłością powstrzymać bliźniego od grzechu, czyniąc to możliwie delikatnie i bez wywyższania się, świadomi, że zawsze trzeba nieumiejętnego pouczyć, a wątpiącym dobrze poradzić.

Nie da się być chrześcijaninem bez naśladowania Jezusa, bez wsłuchiwania się w to, czego nauczał i postępowania, jak On postępował. Prawdziwy katolik stara się być uczniem Chrystusa i swoje kroki stawia tam, gdzie widzi Jego ślady. Tych śladów jest wiele a wskazania Pana Jezusa bardzo konkretne: po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13, 35)...

... Głodnego trzeba zawsze nakarmić, ale uważać, aby pomagając ciału, nie szkodzić duszy. Miałoby to miejsce, gdybyśmy naszą ofiarą wspierali słabości moralne lub grzechy proszącego. Mogłoby to stać się współpracą z jego grzechem. Niewątpliwie, lepiej wspomozemy bezrobotnego wyszukując mu jakieś płatne zajęcie, niż gdybyśmy mu dali jałmużnę. Jest dzisiaj wiele beznadziei wśród ludzi młodych, widzimy jak często udają się na emigrację, zwłaszcza kiedy nie mogą znaleźć pracy. Aktualnie z naszej diecezji przebywa na emigracji 30 800 osób. Czy nie powinniśmy ich objąć zasadami chrześcijańskiej miłości? Bezczyność rodzi lenistwo i otwiera drogę do różnych deprawacji. Niewątpliwie jest to wielkie zadanie dla Rządu i narodu, bo współczesność domaga się większego i bardziej powszechnego wysiłku w wyszukiwaniu zajęć nawet tymczasowych i niekiedy mniej płatnych, które uchronią ludzi od rozkładu moralnego i pomogą przetrwać najtrudniejsze lata.

Trzeba tworzyć opinię szacunku wobec każdej pracy, każde bowiem zajęcie może być twórcze i pożyteczne, nawet jeśli nie pomnaża majątku, ale ratuje sens życia i wyrabia charakter. Narzekamy dziś powszechnie na bezrobocie, ale ciągle trudno jest znaleźć pracowników fachowych i solidnych. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć pracodawcy. Wiele zawodów zamarło, opustoszało, prywatni rzemieślnicy nie poszerzają swych warsztatów. Jeszcze przed II wojną światową było w Przemysłu kilka firm lutniczych i złotniczych, po których już nie ma śladu. Po zlikwidowaniu cementowni przyszła kolej na cukrownie...

... Miłosierdzie chrześcijańskie każe szczególnie pamiętać o chorych i samotnych. Z wdzięcznością myślę o Schroniskach Brata Alberta, o pracy opiekunek społecznych, o pracownikach Domów dla Dzieci i Domów Opieki Społecznej. Wspierajmy te dzieła naszą szczerą życzliwością, ale przecież po wioskach i miastach jest ciągle wielu samotnych i chorych, przywiązanych do miejsca i ludzi, wśród których żyli od dawna. Niech odczuwają naszą uczynną obecność. Często i oni mogą w czymś pomóc, chociażby przez kontakt z naszym

dzieckiem, któremu pomogą zrozumieć czasy dawne i wartość pracy, uczciwość czy miłość do Ojczyzny...

... Apostoł niestrudzenie nawoływał chrześcijan: Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni (Ef 4, 32). Zachęcam gorąco i ja Drogich Księży: rozmawiajcie o biednych między sobą, a potem z wiernymi, zwłaszcza z członkami Akcji Katolickiej i parafialnymi grupami Caritas, które powinny być aktywne w każdej parafii. Dzięki kolędzie wiecie wiele o sytuacji rodzin, o najbardziej opuszczonych i chorych. Dyskretna rozmowa doprowadzi do wyszukania sposobów pomocy. Nie mogę pominąć człowieka najważniejszego wśród oczekujących na pomoc: dziecka opuszczonego, porzuconego, dziecka bez miłości najbliższych. Ono nie jest winne sytuacji, w której się znalazło i bez naszej pomocy, bez naszego zainteresowania – użyję tu wielkiego słowa – bez naszej MIŁOŚCI nie dojrzeje prawidłowo.

... Rozpoczęty Wielki Post będzie dla nas szczególnym czasem łaski, jeśli stanie się okresem modlitwy, refleksji i czynów miłosierdzia. Niech wstawiennictwo św. Józefa Sebastiana biskupa wyprosi nam wszystkim dynamizm wiary żywej, owocującej miłością i miłosierdziem. Błogosławię wszystkim na tę drogę.

2006 r.

Spróbujmy być lepszymi uczniami Pana Jezusa w tym Wielkim Poście, szczerze podejmując gorliwą modlitwę, wierniejszą wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych w każdy piątek i chociaż raz jeden, udzielając jakiejś jałmużny, czyli miłosiernego wsparcia, prawdziwie potrzebującemu pomocy. Może to będzie jałmużna z naszego czasu, ofiarowana cierpliwość męczącemu rozmówcy, bądź jakiś dar dla potrzebującego dziecka czy opuszczonego starca. On też ma serce wrażliwe na miłość. Pamiętajmy też, że nas jako ludzi sumienia, etyka obowiązuje także w życiu społecznym, w wykonywanej pracy czy dążeniach do dobrobytu.

(...) Czas Wielkiego Postu, to czas miłosierdzia, przebaczenia, czas łaski odpuszczenia grzechów, po którą warto sięgnąć w sakramencie pokuty. Pomagajmy sobie wzajemnie w skorzystaniu ze spowiedzi świętej, która niech będzie częstym lekarstwem naszej duszy.

Pan Jezus wśród swoich uczniów miał także słabych ludzi, którzy nie od razu potrafili zrozumieć Jego naukę i nie zawsze byli Mu wierni. Dokładnie jak my. Synowie Zebedeusza nie zrozumieli głębi przesłania o Królestwie Bożym i w marzenia o karierze ziemskiej wciągnęli nawet swoją matkę, a wszyscy inni załęknieni wobec przemocy, pozostawili Jezusa samego wobec sędziów i oprawców. Piotr nawet wyraźnie zaparł się Go przed prostą kobietą. Jezus jednak nie cofnął swego wybrania i swej miłości. Wracającym przebaczał i przygarniał do wspólnoty wierzących. A zatem, odwagi, nie lękajmy się Bożej miłości. Szukajmy jej intensywniej w ten czas Wielkiego Postu.

2007 r.

... Dzielę się dziś z Wami moim głębokim przekonaniem, że i w najbliższych latach będzie toczony bój o obraz wiary i rolę Kościoła w Polsce, w Europie, w świecie. Chodzi tu o to czy religia ma pozostać sprawą formalną, prywatną, właściwie martwą czy żywotnie i twórczo będzie obecna w życiu prywatnym i publicznym. Chodzi o to czy w ustanawianych

prawach uszanuje się Boże przykazania chroniące wszystkich, także najsłabszych i biednych, czy Bóg będzie miał w życiu ludzi i narodów należne sobie pierwsze miejsce. Jeśli bowiem o losach świata będą decydować sami ludzie tylko dlatego, że zdobyli władzę, że mają siłę i pieniądze, wtedy stajemy już o krok od niebezpieczeństwa przemocy i niesprawiedliwości. Sługa Boży Jan Paweł II przestrzegał, że demokracja bez etyki łatwo przeradza się w totalitaryzm. Warto o tym pamiętać. Warto zaufać bardziej Bogu niż ludziom, a jeśli ludziom to takim, którzy nie lekceważą Boga i słabego, biednego człowieka.

Mówię o tym, bo jestem przekonany, że trzeba prostować myślenie i przestrzegać przed niebezpieczeństwami. Wierzę, że wszystko zależy od naszego umiejętnego i mądrego podważania się do czynów....

Jan Paweł II na progu wolnej Polski mówił z nadzieją: *„jestem dobrej myśli. Polacy już nieraz umieli być wolnymi. Umieli swoje umiłowanie wolności przekształcać w twórczość”* (Płock 7.VI.1991), *„Wiele z tego, co będzie jutro, zależy od zaangażowania się dziś dzisiejszego pokolenia chrześcijan”* (Częstochowa 15.VI.1991)

A zatem to wiara, sumienna praca i ofiarny trud naszych kapłanów oraz ludzi gotowych poświęcić życie dla Boga i Chrystusa, dla Ojczyzny i drugiego człowieka zdecydują o losach naszych i naszego narodu. Takich ludzi gorącej wiary i wielkiego poświęcenia bardzo potrzeba naszemu światu i naszemu narodowi... A więc odwaga w wyznawaniu wiary i obrona zasad życia według Ewangelii staje się zadaniem każdego z nas, zadaniem Kościoła w naszej Ojczyźnie...

Kościół w Polsce musi się bardziej zjednoczyć wokół Chrystusa i Jego Matki poprzez modlitwę, zjednoczyć się w wierze i gotowości do życia bardziej pokornego, gotowego do ofiar, życia zgodnego z Bożymi przykazaniami, o których trzeba mówić w rodzinach i w miejscach pracy, które należy zachować w dniach odpoczynku.

Taka postawa przyniesie dobre owoce. Tym dojrzałe one będą z im większą miłością Krzyża Chrystusowego i naszego codziennego Krzyża włączymy się do przebudowy naszej Ojczyzny. Takie oto zadania widzę na tegoroczny Wielki Post. Przypatrując się powołaniu naszemu podejmujemy refleksję nad odpowiedzialnością za Ewangelię i gotowość do życia wiarą, a także gotowość do jej obrony. Usłużmy też Kościołowi i jego pasterzom naszą serdeczną, wielkopostną modlitwą. Pamiętajmy o prześladowanych za wiarę i cierpiących dla imienia Chrystusowego, których i dzisiaj na świecie nie brakuje.

2008 r.

... Rzeczywistość naszego Wielkiego Postu nie może być przeżywana w oderwaniu od ludzi i wydarzeń naszej codzienności. Uczniowie Jezusa, a takimi winniśmy się starać być w tym roku, winni ze szczególną uwagą śledzić działania szatana, który posługując się często hasłami uczoności i postępu, podnosi rękę na godność ludzkiego życia. Wracają ataki na życie poprzez promocję aborcji i eutanazji. Głosi się rzekomą, postępowość zapłodnienia w „próbówce” – in vitro, co w praktyce jest zakamuflowaną aborcją. Pod rzekomym szczęściem rodziców ukrywa się prawdę o nieuniknionym w wypadku tej metody, wielokrotnym nawet skazywaniu na śmierć innych poczętych istnień.

... I dzisiaj trzeba powtórzyć, że kłamstwo tak jak nienawiść, jest niemoralne i że współpraca ze złymi ludźmi nikomu nie przyniesie chwały a obciąży sumienie. Fałszywe oskarżenia i sianie nienawiści jest i pozostanie niegodziwością i nie wolno jej odwzajemniać. Nie wolno też za kłamstwa i nieuczciwość jednego człowieka oskarżać całego narodu. Więcej, spowodowane

krzywdy trzeba wy-nagradzać, a doznane wybaczać. W Bożym Synu „*mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów*” (Kol 1, 14), o co prosimy codziennie w modlitwie „Ojcze nasz”, wyznając jednocześnie gotowość przebaczenia.

... Pragnę także przestrzec Was, Bracia i Siostry, że grzech powoduje skłonność do zła wskutek powtarzania tych samych czynów. Powoli nasiąkamy grzechem i tracimy wrażliwość na dobro i zło. Usypiamy sumienie i może się zdarzyć, że już nie będziemy w stanie prosić Boga o przebaczenie. Przestrzegał nas przed tym Pan Jezus, mówiąc, że kto by „zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu nie otrzyma odpuszczenia” (Mk 3, 29). „*Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skrucą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Ducha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby*” (KKK 1864)...

... Wielki Post może być szkołą ożywienia wiary i urealnienia duchowego kontaktu z Chrystusem poprzez wyrzeczenia podejmowane ze względu na Niego i w jedności z Nim, poszcząjąc przez 40 dni na pustyni. O wartości takich czynów nie decyduje zewnętrzna miara, ale intensywność pokornej i prostej miłości do Zbawiciela lub do ludzi, za których chcemy ofiarować nasze modlitwy, wyrzeczenia czy dary duchowe...

... Spróbujmy być lepszymi uczniami Pana Jezusa w tym Wielkim Poście, szczerze podejmując gorliwą modlitwę, wierniejszą wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych w każdy piątek i chociaż raz jeden, udzielając jakiejś jałmużny, czyli miłosiernego wsparcia, prawdziwie potrzebującemu pomocy. Może to będzie jałmużna z naszego czasu, ofiarowana cierpliwość męczącemu rozmówcy, bądź jakiś dar dla potrzebującego dziecka czy opuszczonego starca. On też ma serce wrażliwe na miłość. Pamiętajmy też, że nas jako ludzi sumienia, etyka obowiązuje także w życiu społecznym, w wykonywanej pracy czy dążeniach do dobrobytu. Niemoralny jest zysk uzyskany poprzez przekupstwo, handel ciałem, narkotykami, udział lub pomoc w wielkich lub małych kradzieżach czy przestępstwach. To także jest grzechem. Chciałbym też bardzo, aby do każdego z nas dotarła w tym roku zachęta świętego Pawła: „*W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem*” (2 Kor 5, 20). Czas Wielkiego Postu, to czas miłosierdzia, przebaczenia, czas łaski odpuszczenia grzechów, po którą warto sięgnąć w sakramencie pokuty. Pomagajmy sobie wzajemnie w skorzystaniu ze spowiedzi świętej, która niech będzie częstym lekarstwem naszej duszy. Pan Jezus wśród swoich uczniów miał także słabych ludzi, którzy nie od razu potrafili zrozumieć Jego naukę i nie zawsze byli Mu wierni. Dokładnie jak my. Synowie Zebedeusza nie zrozumieli głębi przesłania o Królestwie Bożym i w marzenia o karierze ziemskiej wciągnęli nawet swoją matkę, a wszyscy inni zalęknieni wobec przemocy, pozostawili Jezusa samego wobec sędziów i oprawców. Piotr nawet wyraźnie zaparł się Go przed prostą kobietą. Jezus jednak nie cofnął swego wybrania i swej miłości. Wracającym przebaczał i przygarniał do wspólnoty wierzących. A zatem, odwagi, nie lękajmy się Bożej miłości. Szukajmy jej intensywniej w ten czas Wielkiego Postu.

2010

... Okres Wielkiego Postu, to czas rekolekcji, szczególnej modlitwy i rozważania męki Pańskiej, czas odpuszczania grzechów i wylania łaski na każdego, kto zechce z niej skorzystać. Pamiętajmy jednak, że dokąd żyjemy na tym świecie, nie będziemy wolni od pokus, bo szatan zna naszą wartość, zna też nasze słabości, ma dobrą pamięć i będzie próbował wykorzystać nasze ujawnione upadki. Będzie jednak bezsilny i bezradny jeśli znajdzie nas czuwających na

modlitwie i pokornie ufających Chrystusowi, bo w Nim jest nadzieja naszego zbawienia...
... Dzisiaj, chciałbym jednak zwrócić Wam uwagę, drodzy Bracia i Siostry, na potrzebę szczególnej roztropności wobec lansowanych „niezwykłości”, które niekiedy bezmyślnie, a niekiedy celowo są promowane, aby duchowo osłabić wiarę ludzi, zironizować prawdę o istnieniu szatana, albo wprost ułatwić z nim kontakt. Jest rzeczą sprawdzoną, że im bardziej słabnie prawdziwa wiara i zanika religijność, tym bardziej rośnie zabobon i szerzą się fałszywe kulty, wypaczające wrodzony zmysł religijny człowieka. Przykładami ludzkiej bezmyślności są tak lansowane dziś horoskopy czy wróżby.

Kościół w najnowszym Katechizmie zdecydowanie przed nimi przestrzega i zaleca: Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy (KKK 2116). Wszystkie praktyki magii lub czarów należy potępić, tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do demonów. Nie należy również nosić amuletów, ani symboli zła. Znakiem chrześcijańskiego zwycięstwa jest Krzyż Chrystusa. Jego pomocy należy wzywać w trudnościach i Jemu ufać. Wprawdzie świat i człowiek pozostaje nadal wielką tajemnicą, zawierającą nieznaną jeszcze siły i możliwości, które nauka powoli rozpoznaje, to jednak nie

jest rzeczą godziwą wykorzystywanie łatwowierności człowieka i łudzenie go obietnicami szybkiego powrotu do zdrowia czy sukcesu przez zastosowanie rzekomych, nieokreślonych, tajemnych sił zdolnych kierować naszym życiem. Rozpowszechniane dziś tzw. wahadełka, może są w stanie niekiedy wskazać kierunek pól magnetycznych, ale na pewno absurdem jest radzić się ich czy mamy podjąć taką, czy inną decyzję, albo według ich ruchu oceniać zaistniałe lub mogące zaistnieć fakty. Ostrożnie i krytycznie należy też oceniać reklamowane środki pseudo-lecznicze o rzekomo niezwykłym działaniu. Stara, wypróbowana medycyna ludowa, oparta na ludzkiej mądrości i doświadczeniu, często i skutecznie posługiwała się ziołami, ale nigdy nie przypisywano im jakichś nieznanych, tajemnych mocy. Pragnę też zwrócić uwagę rodziców na niebezpieczeństwo niektórych gier komputerowych, wprowadzających dziecko w atmosferę satanizmu. Przestrzegam także wszystkich przed lekkomyślnym posługiwaniem się wulgarnymi słowami, bluźnierstwami, przekleństwami czy złorzeczeniami, które niekiedy prowadzą nawet do praktyk satanistycznych, zaklęć, czarnych mszy czy zawierania paktów z szatanem, co może w efekcie spowodować zniewolenie szatańskie a nawet opętanie. Wtedy konieczne jest bezwzględne zerwanie z grzechem, intensywna modlitwa i umartwienie, bo bez umocnienia wiary, bez zaczerpnięcia mocy Bożej nie można przecież pokonać szatana. Typowe opętania zdarzają się rzadko, natomiast wiele osób przychodzi do egzorcysty z prośbą o pomoc w chorobie psychicznej, głębokiej depresji jak również przy różnego rodzaju wyczerpaniach czy udręczeniach. Bywa też, że powodem stanu ich ducha i umysłu są problemy sumienia, z którymi nie potrafią sobie poradzić. Często bywają to ciężkie, diabelskie pokusy, lęki bądź obsesje samobójcze. W takich przypadkach trzeba tych ludzi kierować do odpowiednich specjalistów, psychologów, psychiatrów czy neurologów. Z reguły pomoc w takich sytuacjach trzeba zaczynać od konsultacji lekarza także po to, aby najpierw leczyć i wzmocnić ciało, które przecież w człowieku jest nierozłączne z duchem. A dopiero po wyczerpaniu naturalnych środków, można skorzystać z pomocy upoważnionego przez biskupa kapłana - egzorcysty, który otrzymuje od Kościoła władzę nad szatanem. Egzorcysta najpierw rozezna sytuację, aby stwierdzić czy rzeczywiście

chodzi o przypadek opętania... Wyobraźnia człowieka i nasza psychika jest jak gąbka, której nie wolno nasycać brudem czy kaleczyć, ale trzeba napełniać pięknem i dobrem oraz umacniać na drogach miłości ofiarnej i gotowości pomocy, ludziom. Wtedy wszyscy będziemy się czuli bezpieczniejsi i wewnętrznie mocniejsi.

... Pamiętajcie o zbawczej potędze Krzyża. Tym znakiem błogosławi ojciec i matka, błogosławi biskup i kapłan. Ten znak napełnia ludzi i świat łaską, wytycza drogę w bezpieczną przyszłość, a ludzką historię życia wpisuje w Boże wymiary. Pamiętajmy o święconej wodzie i świętych znakach, a zwłaszcza o modlitwie, bo modlitwa osobista napełnia Bogiem i łaską serce człowieka, modlitwa wspólna, publiczna uświęca ludzi i przestrzeń, domy i place, miejsca pracy i szkoły. Dlatego nigdy nie strońmy od modlitwy i nieustannie sprowadzajmy Boga na ziemię, Błogosławmy a nie złorzeczymy tym, którzy nas prześladują (por. Rz 12, 14). Pamiętajmy o lekturze Pisma świętego, o umartwieniu i ofierze wielkopostnej, walczy z grzechem i nie bójmy się szatana, bo Chrystus Go zwyciężył i jest mocen pokonać go także dziś, jeśli człowiek szczerze Zbawiciela o to prosi. Czas Wielkiego Postu, to czas umocnienia wiary i duchowego zwycięstwa dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Refleksje o Wielkim Poście Rozmowa z Księdzem Arcybiskupem.

Czy Wielki Post jest dziś przeżywany równie gorliwie jak kiedyś?

Każdy człowiek sam określa głębię swoich przeżyć. Przeżywanie Wielkiego Postu łączy się z wiarą, a zatem zależy od odpowiedzi na pytanie: Kim jest dla mnie Bóg?

Czy Wielki Post jest dziś przeżywany równie gorliwie jak kiedyś?

Każdy człowiek sam określa głębię swoich przeżyć. Przeżywanie Wielkiego Postu łączy się z wiarą, a zatem zależy od odpowiedzi na pytanie: Kim jest dla mnie Bóg? Jezus Chrystus? Jak przeżywam grzech, potrzebę nawrócenia? Czy umiem sobie na tej drodze pomóc przez opanowanie, wyrzeczenie?

Które praktyki ascetyczne Wielkiego Postu są Księdzu Arcybiskupowi szczególnie bliskie?

Te, które są bardzo konkretne, ale niezauważalne w otoczeniu. Praktyki ascetyczne powinny angażować człowieka i nie jest istotne, czy są one na poziomie cnót heroicznych czy są to drobne czynności codzienne. Ważne jest, aby sprzyjały duchowemu wzrostowi i pomogły człowiekowi, który stoi obok, a przy tym, jak podpowiada Ewangelia, pozostały w ukryciu.

Mógłby Ksiądz Arcybiskup zdradzić jedno ze swoich postanowień wielkopostnych?

Jałmużna nowoczesna - taka, która ma na uwadze drugiego człowieka. Wyptywa ona z odpowiedzi na pytanie: Kto w danym czasie jest najbliższy i znajduje się w potrzebie? Czy znam takiego człowieka?

Dobry Łotr - czy to dobry patron na Wielki Post?

Dobry także na „ostatnią godzinę” nadziei na nawrócenie. On wygłasza przestanie: lepiej nie grzeszyć! Trzeba się nawrócić, na nawrócenie nigdy nie jest za późno.

Czy zdarzało się kiedyś Ks. Arcybiskupowi pościć o chlebie i wodzie?

Bardzo często, także i obecnie, ale raczej niewidzialnie, bez reklamy. Kiedyś w Rokitnie praktykowaliśmy wspólny wraz z księżmi post o chlebie i wodzie, co do dziś wspominam, jako dobra i owocna praktyka i to nie tylko wielkopostna. Polecam.



**Tam na wzgórzu wśród skał
Stary krzyż kiedyś stał
Symbol hańby cierpienia i mąk
Lecz ja kocham ten krzyż
Gdzie mój Zbawca i Mistrz
Swym oprawcą się oddał do rąk**

Refren:

**O jak cenię ja stary ten krzyż
W nim ratunek ludzkości jest dan
Lgnę do niego a w niebie ten krzyż
Na koronę zamieni mi Pan**